

Jacek Tomczyk

Antropologia filozoficzna i przyrodnicza w poszukiwaniu istoty człowieka

Studia Philosophiae Christianae 39/1, 120-135

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

phical exploration in this paper only such of them were selected that critics consider as good and worthwhile.

Evil in analysed films is multidimensional. In everyone of them we can find some of the well-known ideas from history of philosophical thought. Moreover, in these films we can find an analogy to the Christian comprehension of evil. Film-makers quite often draw ideas from biblical thoughts, therefore Satan appears as the main advocate of evil. However, the dominant idea is that evil is a free choice of man. He/she experiences different kinds of temptation leading to evil, but can always overcome them.

JACEK TOMCZYK

Instytut Ekologii i Bioetyki UKSW

ANTROPOLOGIA FILOZOFICZNA I PRZYRODNICZA W POSZUKIWANIU ISTOTY CZŁOWIEKA

WPROWADZENIE

Istotą ludzką są zainteresowane nie tylko nauki filozoficzne, ale i przyrodnicze, które, nie kwestionując wyjątkowości człowieka, chcą wskazać moment przekroczenia „rubikonu hominizacji” i pojawienia się pierwszego człowieka. Aby zadaniu temu można było podołać, należy w pierwszej kolejności poznać kryteria, które decydują o przynależności do gatunku *Homo sapiens*. Podanie jednak ostrej definicji człowieka budzi wśród antropologów wiele emocji i kontrowersji. Świadczy o tym choćby dyskusja wokół klasyfikowania szczątków pitekantropa. W latach osiemdziesiątych XX wieku Milford Wolpoff zaproponował mianowicie, aby zarzuścić powszechnie używaną nazwę gatunkową *Homo erectus*, a szczątki do tej pory klasyfikowane w jego ramach włączyć do gatunku ludzi współczesnych – *Homo sapiens*¹. Propozycja Wolpoffa

¹ Zob. M. Wolpoff, A. Thorne, F. Smith, *The case for Sinking Homo erectus. 100 Years of Pithecanthropus is Enough!*, w: *100 Years of Pithecanthropus, The Homo erectus Problem*, red. J. Frenzen, Courier Forschungs-Institut Senckenberg 17(1994), 341-361; M. Wolpoff, R. Caspari, *Race and Human Evolution*, Westview Press 1997, 250-260; Q. Wang, P. Tobias, *An old species and a new frontier: Some thoughts on the taxonomy of Homo erectus*, Przegląd Antropologiczny. Anthropological Review 64(2001), 9-20.

wywołała dyskusję, która trwa do dnia dzisiejszego². Dyskusja ta toczy się zaś na kanwie pytań: kogo należy uważać za człowieka współczesnego? jakie są kryteria decydujące o przynależności do gatunku *Homo sapiens*? Okazuje się bowiem, że definicja, którą afirmowała większość antropologów, a która określa człowieka jako: *animal vivens, animal rationale, animal liber, animal socialis, animal loquens, animal culturalis*, jest niewystarczająca, by w świetle aktualnej wiedzy wskazać moment zaistnienia pierwszego człowieka³. Rodzi się zatem istotne pytanie: czy antropologia przyrodnicza, która poszukuje kryteriów człowieczeństwa, może szukać oparcia i pomocy w antropologii filozoficznej oraz jej refleksji nad „fenomenem człowieka”?

1. SPECYFIKA CZŁOWIEKA

Poprzez poznanie zdroworoządkowe człowiek ukazuje się jako istota: cielesna, rozumna, wolna, żyjąca społecznie, komunikująca się językiem oraz tworząca kulturę. Pierwszym kryterium przynależności do rodzaju ludzkiego jest cielesność. Człowiek posiada ciało i jest to fakt oczywisty, którego nie potrzeba udowadniać. Dzięki swemu ciału człowiek jest w stanie komunikować się z otaczającym światem, którego jest przecież częścią. Nie ulega jednak wątpliwości, że wiele swoistych cech odróżnia ciało człowieka od ciała zwierzęcego. Człowieka znamionuje wyprostowana postawa i dwunożny chód. Całe nasze ciało jest przystosowane do spionizowanej postawy poprzez: poczwórną krzywiznę kręgosłupa (*lordosis* odcinka szyjnego i lędźwiowego, *kyphosis* odcinka piersiowego i krzyżowego); specyficzne połączenie kręgosłupa z czaszką, które jest prostopadłe do linii oczu; charakterystyczne ukształtowanie stopy, która utraciła pierwotną zdolność chwytną poprzez ustawienie palucha w tej samej płaszczyźnie, co pozostałe palce; wydłużenie kończyny dolnej oraz relatywne skrócenie kończyny górnej.

Wśród wyznaczników morfologicznych szczególnie miejsce zajmuje mózg człowieka. W porównaniu z mózgami innych prymatów jest on stosunkowo duży. Jego absolutna średnia wielkość wynosi bowiem 1370 cm³, co stanowi 1: 45 masy ciała. Dla porównania sto-

² Zob. I. Tattersall, *Paleoanthropology: The Last Half-Century*, *Evolutionary Anthropology* 9(2000), 2-16.

³ Zob. J. Stojanowski, *Stawanie się człowiekiem*, Znak (1993)1, 41-54.

sunek masy mózgu do ciała u goryla wynosi 1: 200, a szympansa 1: 110. Mózg człowieka jest zatem trzy razy większy od mózgu prymatów, takich jak szympansa czy orangutan, które swoją wagą ciała przypominają człowieka.

Gatunek	Średnia masa ciała	Średnia pojemność absolutna mózgowcazski	Pojemność relatywna (stosunek masy ciała do masy mózgu)
<i>Homo sapiens</i> – człowiek	60 kg	1370 cm ³	1: 45 (2.2 %)
<i>Pan paniscus</i> – szympansa	45 kg	400 cm ³	1: 110 (0.8 %)
<i>Pongo pygmaeus</i> – orangutan	55 kg	393 cm ³	1: 130 (0.7 %)
<i>Gorilla gorilla</i> – goryl	170 kg	540 cm ³	1: 200 (0.5 %)

Tabela 1: Zestawienie masy ciała, wielkości absolutnej i relatywnej mózgowcazsek niektórych naczelných⁴.

Warto zauważyć, że mózg człowieka, który jest odpowiedzialny za czynności sensoryczne (zmysłowe), jest cięższy o około 50 razy od rdzenia kręgowego odpowiedzialnego za odruchy. Dzięki temu człowiek jest „mózgowcem”, u którego przeważa życie psychiczne, a nie „rdzeniowcem” jak wszystkie zwierzęta, u których dominują odruchy⁵.

Prezentując w sposób bardzo skrótowy cechy morfologiczne znamionujące człowieka, należy wspomnieć o lekkich kościach, wklęsłych policzkach, dobrze rozwiniętej bródce, zaniku prognatyzmu twarzowego, wystających kościach nosa, zaniku masywnych kłów,

⁴ Zob. A. Schultz, *The Physical Distinctions of Man*, Proceedings of the American Philosophical Society 94(1950), 428-449; R. Passingham, *The Human Primate*, Freeman & Company, Oxford 1982, 75-113.

⁵ Zob. P. Tobias, *The brain in hominid evolution*, Columbia University Press 1971, 107; G. Olivier, *Hominization and Cranial Capacity*, w: *Human Evolution*, red. M. Day, London 1973, 87-101; T. Bielicki, *Ewolucja ludzkiego mózgu – fakty i spekulacje*, Problemy 12(1987), 7-14; G. Dogiel, *Antropologia filozoficzna*, Kraków 1992, 20; B. Hałaczek, *U progu ludzkości*, Warszawa 1991, 9-27.

zredukowaniu owłosienia. Cechy te świadczą o przynależności do gatunku ludzkiego⁶.

Drugim znamieniem istoty ludzkiej jest rozumność. Człowiek będąc istotą myślącą – *animal rationale* – potrafi rozumnie kierować swoimi reakcjami, nie postępuje zaś wyłącznie w oparciu o instynkt, jak czynią to zwierzęta. Świadczy o tym dobrowolna rezygnacja z prokreacji czy odżywiania. Głodne zwierzę instynktownie będzie poszukiwało jedzenia, człowiek natomiast może podjąć rozumną decyzję postu i trwać przy niej pomimo głodu. Zdaniem niektórych antropologów świadome kierowanie reakcjami musiało towarzyszyć człowiekowi od samego początku⁷.

Ludzi znamionuje chęć ogólnego poznania świata i potrzeba poczucia sensu życia. Odkrywanie świata dokonuje się przez zmysły zewnętrzne i wewnętrzne. Poprzez zmysły zewnętrzne, jak: wzrok, słuch, smak, dotyk, człowiek poznaje otaczający świat. Dzięki natomiast zmysłom wewnętrznym, do których należy: świadomość, pamięć, wyobraźnia, jego życie staje się bardziej dynamiczne, interesujące oraz barwne. Wszystkie zmysły, tak zewnętrzne, jak i wewnętrzne, są podporządkowane rozumowi, intelektowi, co jest niespotykane u zwierząt⁸.

Ludzie dzięki zdolności myślenia potrafią tworzyć pojęcia abstrakcyjne, wydawać sądy, przeprowadzać rozumowania czy konstruować hipotezy, wreszcie, posiadają zdolność specjalizacji i doskonalenia swoich umiejętności, które nie należą do ich wrodzonych zdolności. Rozumnie zaplanowane ćwiczenia w pływaniu czy bieganiu mogą doprowadzić człowieka do osiągnięcia wysokiej formy, która nierzadko przewyższa jego naturalne zdolności. Zadne zwierzę nie potrafi być „panem” swego ciała i kierować nim w taki sposób, by móc wyspecjalizować pewne czynności.

Rozumność jest skorelowana z kolejną cechą istoty ludzkiej, a mianowicie wolnością w chceniu i działaniu. Stąd często człowieka określa się mianem *animal liber*. Wolność przejawia się w zdolności do świadomego chcenia, do wolnego wyboru, do podejmowa-

⁶ Zob. C. Larsen, R. Matter, D. Gebo, *Human Origins. The Fossil Record*, Illinois 1998, 2-20; E. Nowicka, *Świat człowieka – świat kultury*, Warszawa 2000, 206-211.

⁷ Zob. A. Grzegorzczak, *Kultura i samodyscyplina jako urzeczywistnianie człowieczeństwa*, w: *Humanizm ekologiczny*, red. L. Pawłowski, S. Zięba, Lublin 1992, 20.

⁸ Zob. G. Dogiel, dz. cyt., 26-27; A. Wierciński, *Magia i religia*, Kraków 2000, 23-36.

nia konkretnych decyzji. Człowiek, będąc istotą wolną, może wydać sobie pewne zakazy, nakazy, pohamować swoje popędy. Człowieka można pozbawić wolności zewnętrznej, osadzając w więzieniu czy inaczej krepując go. Jednakże nikt nie może człowieka pozbawić wolności wewnętrznej.

Wolność istoty ludzkiej przejawia się w uczuciach oraz działaniu. Nikogo bowiem nie można zmusić, by tak, a nie inaczej myślał, by jednego kochał, a drugiego nienawdził⁹. Nie sposób również przewidzieć działania drugiej osoby. Zwierzę instynktownie będzie broniło się poprzez atak lub ucieczkę. Zachowanie zwierzęcia można przewidzieć, gdyż jest ono uzależnione między innymi od odległości pomiędzy nim a agresorem. Kiedy dystans jest znaczny, zwierzę będzie broniło się ucieczką. Nadmierna bliskość niebezpieczeństwa sprawia, że zwierzę, nie mogąc ratować się w żaden inny sposób, atakuje agresora¹⁰. Istota ludzka może natomiast na atak odpowiedzieć agresją, ucieczką lub ignorancją – trudno jest przewidzieć jej reakcję. Dzieje się tak dlatego, że człowiek nie jest zdeterminowany instynktem czy sytuacją, ale jest istotą w pełni wolną.

Tym, co wyraźnie odróżnia człowieka od zwierzęcia, jest zdolność posługiwania się mową. Chodzi o mowę artykułowaną i dokumentowaną w piśmie. Tak rozumiana mowa zakłada nie tylko wykształcenie odpowiednich narządów (krtani, jamy nosowej, języka), ale również posiadanie rozumu. Zwierzęta komunikują się wprawdzie pomiędzy sobą, jednak nie potrafią artykułować głosek jak ludzie. System przekazywania informacji oparty jest u zwierząt wyłącznie na gestach, mimice, mowie nieartykułowanej (skowyt, okrzyki, piski). Mowa ta, którą również wykorzystują ludzie, jest jednak bardzo uboga i wyraża jedynie najprostsze stany emocjonalne. Mowa człowieka współczesnego pozwala mu nie tylko komunikować potrzeby, ale również wypowiadać myśli i przeżycia. Zdolność mówienia bez wątpienia zacieśnia więzi między poszczególnymi jednostkami¹¹.

Kolejnym przymiotem, który uważać należy za kryterium przynależności do rodzaju ludzkiego, jest tworzenie i umiejętność życia w społecznościach. Wprawdzie wysoki stopień złożoności życia

⁹ Zob. L. Wciórka, *Filozofia człowieka*, Warszawa 1982, 76-77.

¹⁰ Zob. K. Lorenz, *Tak zwane zło*, tłum. z ang. A. Tauszyńska, Warszawa 1975, 53-86.

¹¹ Zob. T. Wojciechowski, *Wybrane zagadnienia z filozoficznej antropologii*, Kraków 1985, 76-81; R. Leakey, *Pochodzenie człowieka*, tłum. z ang. Z. Skrok, Warszawa 1995, 170.

społecznego jest obecny u innych naczelnych, jak u szympansów czy u pawianów, jednak osobliwość życia społecznego ludzi polega na poza biologicznym przekazywaniu pewnych norm, reguł czy zachowań. Człowiek, żyjąc w społeczności, poznaje hierarchię wartości, zasady życia moralnego, czy uczy się współżycia z innymi członkami grupy¹². Życie społeczne jest tak istotne dla człowieka, że samotność jest odbierana jako coś przykrego, zaś izolowanie od społeczeństwa jest jedną z bardziej dokuczliwszych kar.

U podstaw życia społecznego leży świadomość, że jednostkowy człowiek nie może sam przeżyć i zdany jest na innych ludzi. Człowiek, rodząc się, jest fizycznie niedołączony i niezdolny do samodzielnego życia w przeciwieństwie do zwierząt, które nierzadko po urodzeniu potrafią znaleźć pokarm czy ukryć się o własnych siłach przed niebezpieczeństwem. Człowiek, chcąc przeżyć, potrzebuje opieki i musi wszystkie nauczyć się, korzystając przy tym z doświadczenia i osiągnięć innych ludzi¹³. Podczas choroby czy starości jesteśmy zdani na pomoc i opiekę współtowarzyszy. Wprawdzie wśród etologów nie brak zwolenników poglądu, że nie sposób wskazać na jakościową różnicę między społecznymi zachowaniami zwierzęcymi i ludzkimi. Ich zdaniem zachowania szympansów czy słoni, które przeżywają śmierć swoich współtowarzyszy, są identyczne z zachowaniami obserwowanymi u ludzi. Trudno jednak na podstawie obserwacji zachowań niektórych ssaków wyciągać tak daleko idące wnioski¹⁴.

Dzięki współpracy z innymi człowiek może osiągnąć dobro, którego sam nigdy nie mógłby zdobyć. Stąd ludzie tworzą różnorodne formy życia społecznego – wspólnoty rodzinne, plemienne, państwowe – które mogą zaspokoić różnorakie ich potrzeby. Życie ludzi jest tak dalece związane z życiem w społeczności, że człowiek, pozostawiony sam sobie, nigdy nie rozwinąłby się w żadnej dziedzinie. Tylko żyjąc wśród ludzi, w całej pełni zrealizować może swoje człowieczeństwo.

Cechą znamionującą człowieka jest zdolność tworzenia i odbioru kultury. Tylko człowiek spośród całego świata ożywionego potrafi tworzyć kulturę, potrafi „odbić” znamię swego rozumu, inspirować

¹² Zob. E. Nowicka, dz. cyt., 211-212.

¹³ Zob. J. Gałkowski, *Człowiek – Przyroda – Wartość*, w: *Humanizm ekologiczny*, dz. cyt., 44.

¹⁴ Zob. V. Dröscher, *Regula przetrwania*, tłum. z niem. A. D. Tauszyńska, Warszawa 1982, 175-176; J. Goodall, *Przez dziurkę od klucza*, tłum. z ang. J. Prószyński, Warszawa 1997.

i kierować naturą. Malarstwo, rzeźba, narzędzia, ozdoby to tylko niektóre przejawy kulturowych zachowań człowieka, które stanowią odzworowanie bogactwa ludzkiego wnętrza. Człowiek jest ze swej natury istotą kultury. Jest nią tak dalece, że zdaniem N. Wolańskiego, właśnie kultura doprowadziła do zahamowania biologicznej ewolucji człowieka. Dzięki kulturze ludzie wywierają presję na przyrodę, a ponieważ stanowią jej element sami ulegają wpływowi nie tylko środowiska naturalnego, ale również sztucznego, które sami stworzyli¹⁵.

Zaprezentowane skrótowo cechy przekonują, że człowiek jest bez wątpienia istotą wyjątkową. Fenomen człowieka nie ogranicza się wyłącznie do sfery morfologii ciała, lecz również obejmuje bogaty świat psychiki i życia duchowego. Warto jednak wspomniane kryteria, które w najogólniejszy sposób charakteryzują istotę ludzką, skonfrontować ze współczesną wiedzą antropologiczną.

2. PRZYRODNICZA WERYFIKACJA ISTOTOWYCH KRYTERIÓW *HOMO SAPIENS*

Cechy morfologiczne, które decydują o przynależności do gatunku *Homo sapiens*, są bezpośrednio dostępne dla antropologów. Wydawać się więc może, że analiza szczątków form kopalnych powinna w zupełności wystarczyć, by określić czas i miejsce pojawienia się człowieka współczesnego. Jednakże problem polega na tym, że cechy znamionujące ludzi współczesnych nie pojawiły się równocześnie w sposób gwałtowny, lecz rozwijały się stopniowo. W postaci spionizowanej poruszały się australopiteki przed 4-3 mln lat¹⁶. Tych zaś form, pomimo dwunożnego sposobu poruszania, nie zalicza się do rodzaju *Homo*! Człowiek neandertalski posiadał wybitnie dużą mózgowczaszkę, której rozmiary przekraczały rozmiary mózgowczaszki współczesnego człowieka. Pomimo tego neandertalczyka nie zalicza się zasadniczo do naszego gatunku¹⁷.

¹⁵ Zob. N. Wolański, *Jakie podstawy naukowej potrzebują działania proekologiczne?*, w: *Humanizm ekologiczny*, dz. cyt., 105-111; E. Nowicka, dz. cyt., 237; N. Wolanski, A. Siniarska, *Kultura jako niebiologiczny sposób przystosowania do środowiska*, *Podstawy Kultury Ekologicznej – Zeszyty Naukowe Komitetu „Człowiek i Środowisko”* (2002)32, 33-42.

¹⁶ Zob. K. Kaszycka, *Zróżnicowanie plio-plejstocenijskich Hominidae. Charakterystyka morfologiczna i ekologiczna*, *Przegląd Antropologiczny* 50 (1984), 277-297; R. Lewin, *Wprowadzenie do ewolucji człowieka*, tłum. z ang. A. J. Tomaszewski, Warszawa 2002, 186-200.

¹⁷ Zob. Ch. Stringer, *The Emergence of modern Humans*, *Scientific American* (1990)12, 98-104; P. Rightmire, *Deep roots for the Neanderthals*, *Nature* (1997) vol. 389, 917-918;

Ponieważ cechy morfologiczne charakteryzujące człowieka współczesnego pojawiły się stopniowo w różnych odstępach czasowych, dlatego antropolodzy nie potrafią określić konkretnego momentu w prehistorii, w którym został przekroczony „rubikon hominizacji”. Ponadto uwzględnić trzeba to, że wszystkie cechy morfologiczne są ważne i wszystkie one stanowią o przynależności do *Homo sapiens*. Nie sposób jednoznacznie wskazać na tę cechę morfologiczną, która jest najważniejsza i której występowanie przesądziłoby o przynależności do gatunku człowieka współczesnego.

Antropolodzy zdają sobie równocześnie sprawę z faktu, że same cechy morfologiczne nie mogą przesądzać o przynależności do *Homo sapiens*. Jaskrawym przykładem są odkrycia z terenu Lewantu. Badania przekonują, że około 100.000 lat temu obszary Bliskiego Wschodu zamieszkiwały dwie różne populacje: neandertalskie (jaskinia Tabun) oraz ludzi współczesnych (jaskinia Skhul i Qafzeh). Jednakże narzędzia, jakie towarzyszyły obu tym odkryciom, były identyczne i należały do kultury mustierskiej, to znaczy takiej, która była charakterystyczna dla ludzi neandertalskich. Wśród antropologów wciąż trwają spory, czy szczątki osobników z jaskini Skhul i Qafzeh należy uznać za ludzi współczesnych, skoro ich rozwój morfologiczny był zbliżony do naszego, zaś umysłowy pozostawał na takim samym poziomie, co ludzi neandertalskich¹⁸.

O przynależności do gatunku *Homo sapiens* świadczy nie tylko kryterium morfologiczne, lecz również zdolność myślenia i rozumowania. Czynności tych jednak nie można stwierdzić wprost, badając pozostałości kostne. Jedynie pośrednio poprzez analizę pochówków czy narzędzi można wnioskować o stopniu rozwoju umysłu.

Zdolność wytwarzania narzędzi i posługiwania się nimi to z pewnością cecha znamionująca człowieka współczesnego. Żadna istota prócz człowieka nie potrafi najpierw stworzyć w swym umyśle kształtów narzędzia, a następnie nadać odpowiedniemu surowcowi zamierzoną wcześniej formę. Pierwsze narzędzia kamienne, które pojawiły się około 2,5 mln. lat temu były bez wątpienia prymitywne. Badania, jakie

M. Krings, A. Stone, W. Schmitz, *Neandertal DNA sequences and origins of modern humans*, Cell 30(1997), 19-30; K. Harwati, *The Neanderthal taxonomic position models of intra- and inter-specific craniofacial variation*, Journal of Human Evolution 44(2003), 107-132.

¹⁸ Zob. L. Aiello, *The Fossil Evidence for Modern Humans Origins in Africa: A Revised View*, American Anthropologist 95(1993), 73-96; Ch. Stringer, C. Gamble, *In Search of the Neanderthals*, London 1993, 96-122.

przeprowadził Nicholas Toth z Uniwersytetu Illinois, wskazują, że istoty, które wytwarzały pierwsze narzędzia nie wyobrażały sobie wcześniej ich wzorca. Kształt tych narzędzi zależał bowiem od pierwotnej formy surowca. Wydaje się zatem, że twórcy pierwszych narzędzi mieli niższy poziom zdolności umysłowych niż ludzie współcześnie żyjący, choć z pewnością wyższy od małp¹⁹. Nowy typ narzędzi, nazwany aszelskim, pojawił się w Afryce około 1,4 mln lat temu. Kształt plejstocenских narzędzi sugeruje, że ich wytwórcy wiedzieli, co chcą wytworzyć i materiałowi obrabianemu potrafili nadać z góry zamierzony kształt. Narzędzia kultury aszelskiej były delikatne i starannie wykończone. Antropolodzy konkludują, że istoty tego okresu zaczęły myśleć w taki sposób, w jaki myśli dziś człowiek. Trzeba jednak zaznaczyć, że kulturę środkowego plejstocenu znamionowała stagnacja i brak wynalazczości. Aszelskie pięściaki, obrabiane z dwóch stron (bifacjalnie), odnajdowane są na afrykańskich stanowiskach w Konso-Gardula w Etiopii (1,4 mln lat), w Olduvai (1,2 mln lat) czy Oeorgesailie w Kenii (0,7 mln lat)²⁰. Stagnacją kulturową odznaczają się również stanowiska azjatyckie, na których odnaleziono narzędzia nacinakowe. Gwałtowny rozwój wynalazczości nastąpił dopiero około 35.000 lat temu na terenach Europy! Zaczynają się pojawiać narzędzia wytwarzane nie tylko z kamieni, ale kości i drewna o różnych kształtach, przeznaczone do specjalnych prac. Powstaje broń miotana, jak dzidy, łuki i strzały. Broń ta była często ozdobnie rzeźbiona. Owo gwałtowne przyspieszenie wynalazczości zostało nazwane „rewolucją górnego paleolitu” i jest przez niektórych antropologów interpretowane jako skutek pojawienia się człowieka współczesnego. Inni natomiast są przekonani, że przekroczenie „rubikonu hominizacji” nastąpiło dużo wcześniej w umyśle, ale ujawniło się na zewnątrz dopiero 35.000 lat temu, kiedy nastąpiło gwałtowne uzewnętrznienie rozwoju umysłowego²¹.

Rozwój technik obrabiania narzędzi bez wątpienia odzwierciedla ewolucję i rozwój ludzkiego umysłu. Jednakże antropolodzy, analizując narzędzia, jakie pozostawili ludzie przeszłości, nie potrafią

¹⁹ Zob. N. Toth, *From the Hand of Pan*, *Current Anthropology* 34(1993), 791-792.

²⁰ Zob. M. D. Leakey, *Olduvai George Excavations in Beds I & II 1960-1963*, London 1971.

²¹ Zob. R. Leakey, dz. cyt., 178; C. Desmond, *The Prehistory of Africa*, New York 1971, 105-147; J. Shreeve, *The Neandertal Enigma*, London 1996, 5-6; E. Loth, *Człowiek przeszłości*, Warszawa 1953, 57-85; R. Foley, *Zanim człowiek stał się człowiekiem*, tłum. z ang. K. Sabath, Warszawa 2001, 106-117.

wskazać granicy, która rozdzieliła człowieka współczesnego od archaicznego. Z jednej bowiem strony, tylko człowiek posiada zdolność tworzenia złożonych narzędzi i nawet wytwory dolnego paleolitu określane jako „prymitywne” musiały być owocem przynajmniej prostego procesu myślowego, a więc mogły być wytworami ludzi współczesnych. Z drugiej jednak strony trudno uznać, aby narzędzia tak z dolnego, jak i górnego paleolitu były wytwarzane przez osobników tego samego gatunku.

Pochówki rytualne oraz kult szczątków stanowią kolejny dowód archeologiczny, na podstawie którego można wnioskować o stopniu rozwoju umysłowego. Pierwsze odnalezione groby należały do ludzi neandertalskich, przykładem są groby z La Chapelle-aux-Saints czy La Ferrassie. Pochówki te mogą świadczyć o wierze w życie pozagrobowe lub zakładają pewną koncepcję życia²². Należy jednak pamiętać, że pochówki neandertalskie były dość prymitywne. Zlokalizowane one były zasadniczo w jaskiniach, zaś przy ich budowie wykorzystywano naturalne urzeźbienie powierzchni terenu. Pochówki te pozbawione były wyrafinowanych artefaktów. Dopiero w górnym paleolicie pojawiają się groby na otwartych przestrzeniach, wyposażone w ozdoby, resztki jedzenia i przedmioty, które mógł potrzebować zmarły po śmierci. Jednak nie wszyscy antropolodzy zgadzają się z tym, że pochówki neandertalskie były przejawem praktyk religijnych. Robert Gargett uważa mianowicie, że grzebanie zmarłych było podyktowane jedynie chęcią pozbycia się martwego ciała, którego zapach mógł przywabić drapieżniki. Grzebanie zaś ze zmarłym różnych przedmiotów mogło być związane wyłącznie z chęcią pozbycia się niepotrzebnych rzeczy²³. Trudno więc jednoznacznie stwierdzić, od którego momentu pochówki i inne praktyki kultyczne były w pełni wyrazem świadomego ludzkiego myślenia.

Mowa artykułowana odróżnia bez wątpienia ludzi od innych stworzeń. Powstanie mowy artykułowanej było ważnym, o ile nie najważ-

²² Zob. Ch. Stringer, R. McKie, *African Exodus*, London 1996, 60-64; I. Tattersall, J. Schwartz, *Extinct Humans*, New York 2000, 213-219; T. Akazawa, S. Muhesen, *Neanderthal infant burial*, *Nature* (1995) vol. 377, 585-586.

²³ Zob. R. Gargett, *Middle Paleolithic burial is not a dead: the view from Qafzeh, Saint-Césaire, Kebara, Amud and Dederiyeh*, *Journal of Human Evolution* 37 (1999), 27-90; H. Dibble, P. Chase, *On Mousterian and Natufian Burials in the Levant*, *Current Anthropology* 34 (1993), 170-172; I. Tattersall, *What Do We Mean by Human – and Why Does It Matter?*, *Evolutionary Anthropology* 3 (1994), 114-115; Ch. Stringer, C. Gamble, dz. cyt., 158-160.

niejszym momentem w ludzkiej historii. Ludzie, artykułując fonemy, tworzą z nich nieskończoną wielość konfiguracji głoskowych, a poprzez to znają przeciętnie ponad sto tysięcy słów. Dzięki mowie człowiek potrafi zwerbalizować swoje myśli, zakomunikować najbardziej złożone stany emocjonalne, przekazać informację. Obecność mowy artykułowanej uważać należy zatem za znamię przynależności do *Homo sapiens*. Problem polega jednak na tym, że słowa nie ulegają fosylizacji. Nie można wprost stwierdzić, które istoty posługiwały się mową artykułowaną. Można to jedynie uczynić w sposób pośredni, badając bądź anatomię czaszki oraz krtni, bądź świadectwa kulturowe. Wnioski jednak, jakie płyną z dowodów pośrednich, są rozbieżne i wprowadzają wiele nieporozumień. Z jednej bowiem strony, świadectwa kulturowe wskazują na niedawne powstanie mowy artykułowanej. Wyrafinowane pochówki, sztuka, przyspieszenie wynalazczości narzędzi, powstanie lokalnych kultur pozwalają sądzić, że mowa charakterystyczna dla człowieka pojawiła się gwałtownie około 35 tys. lat temu – w górnym paleolicie. Z drugiej natomiast strony cechy anatomiczne przemawiają za powstaniem mowy w odleglejszej przeszłości. Powiększenie puszki mózgowej hominidów oraz budowa podstawy czaszki wskazują, że korzeni mowy artykułowanej należy szukać w dolnym plejstocenie. Pojemność mózgu plejstoceńskich hominidów powiększyła się gwałtownie około 2 mln lat temu o prawie 50%. Powiększenie mózgu musiało mieć odbicie w zdolnościach umysłowych człowiekowatych – w tym w umiejętnościach językowych. Nie oznacza to bynajmniej, że język wczesnych *Homo* był identyczny, co współcześnie²⁴. O wczesnym wykształceniu mowy przekonywać może asymetria mózgu, która była już obecna u *Homo habilis* (KNM-ER 1470) sprzed 1,8 mln lat. Lewa półkula u zdecydowanej większości ludzi współczesnych jest większa od prawej z racji zlokalizowania w niej ośrodków mowy. Skoro asymetria obserwowana jest już u osobników z dolnego plejstocenu należy założyć, że ośrodki mowy tych form były dobrze rozwinięte²⁵.

²⁴ Zob. P. Tobias, *Brain Evolution in the Hominoidea*, w: *Brain Evolution in the Hominoidea and the Evolution of Human Language*, The Hague 1975, 365-369; T. Bielicki, art. cyt., 7-13; G. Olivier, art. cyt., 87-101; A. Walker, P. Shipman, *The Wisdom of the bones*, New York 1997, 279-294.

²⁵ Zob. C. Lestienne, *Kiedy i który z naszych przodków przemówił?*, *Problemy* 11(1987), 43-45; B. Chiavelli, *The Origin of Human Language*, *Anthropos* (Brno) 23(1986), 55-59; R. Leakey, dz. cyt., 163-189; M. Day, R. Leakey, A. Walker, *New Hominids from East Rudolf, Kenya*, *American Journal of Physical Anthropology* 42(1975), 461-470.

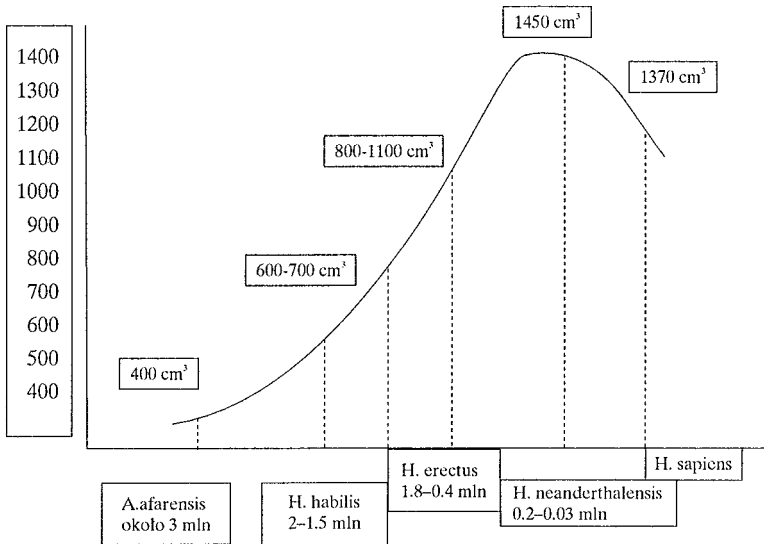


Tabela 2: Schematyczne ukazanie zmian średniej pojemności puszek mózgowych hominidów w ciągu 3 mln lat. Na osi pionowej umieszczono pojemność mózgową w cm^3 , na osi poziomej wiek znalezisk w milionach lat²⁶.

Budowa krtani jest kolejnym anatomicznym wyznacznikiem mowy artykułowanej. U ssaków, za wyjątkiem dorosłego człowieka, krtani zlokalizowana jest wysoko w gardle. Taka budowa z jednej strony umożliwia zwierzęciu równoczesne oddychanie i pobieranie pokarmu, z drugiej natomiast ogranicza możliwości modulowania głosu. U ludzi dorosłych krtani położona jest nisko, bo na wysokości szóstego kręgu szyjnego. Niskie położenie krtani zwiększa powierzchnię jamy gardłowej, umożliwiając tym samym wydawanie dźwięków artykułowanych. Ceną jednak za niskie położenie krtani jest skrzyżowanie dróg oddechowych z pokarmowymi, co stwarza niebezpieczeństwo zadławienia się. U noworodka ludzkiego, który rodzi się z wysoko osadzoną krtanią około trzeciego roku życia rozpoczyna się ważny, ale i zarazem niebezpieczny proces jej obniżania. Krtani, zlokalizowana początkowo na

²⁶ Zob. T. Bieliński, art. cyt., 11; F. Poirier, *Fossil Evidence. The human evolutionary journey*, Saint Louis 1977, 108.

wysokości trzech pierwszych kręgów, obniża się do wysokości szóstego kręgu. Ponieważ krtań i gardło składają się z części miękkich, a nie kostnych nie sposób ocenić, na jakiej wysokości znajdowały się one u kopalnych hominidów. Może na to wskazywać jedynie kształt podstawy czaszki, który u ludzi współczesnych jest załamany, zaś u małp i innych ssaków prosty. Badania czaszek australopiteków wykazały, że ich podstawy były proste, podobnie jak współczesnych reprezentantów rodziny *Pongidae*. Pozwala to sądzić, że krtań australopiteków była osadzona wysoko w gardle, co wykluczało możliwość posługiwania się przez nie mową artykułowaną. Pierwsze czaszki z załamana podstawą pochodzą z okresu 400-300 tys. lat. Reprezentanci rodzaju *Homo* prawdopodobnie już wtedy dysponowali możliwościami artykulacyjnymi. Dużym zaskoczeniem były natomiast czaszki neandertalskie, które znamionował słaby kąt załamania podstawy. Spodziewano się bowiem, że podstawa czaszki ludzi neandertalskich będzie, podobnie jak ludzi współczesnych, wyraźnie załamana. Słabo załamana postawa neandertalczyków musiała powodować, zdaniem Philipa Liebermana z Uniwersytetu Browna, duże ograniczenia w artykulacji głosek²⁷.

Zdania antropologów dotyczące momentu powstania mowy artykułowanej wciąż są podzielone. Dokładnie nie wiadomo, kiedy i który z naszych przodków przemówił, a tym samym, u kogo narodził się umysł człowieka współczesnego.

Człowiek ze swej natury jest istotą kulturową – *animal culturalis*. Tylko *Homo sapiens* jest w stanie stworzyć kulturę i być jej odbiorcą. Badając więc wytwory kultury, można wnioskować o stopniu ucłowieczenia. Najbardziej imponującym przejawem kultury są dzieła sztuki. Najstarsze datowane są na okres 40.000 lat. Sztuka, która pojawiła się gwałtownie w górnym paleolicie, zawiera nie tylko malowidła naskalne (Lascaux, Altamira, Pindal, Nieux), płaskorzeźby (La Mouthr), rzeźby (Montespan, Tuc d'Audouberg), lecz również ozdoby w postaci paciorków i amuletów. Sztuka epoki lodowcowej była tak realistyczna i wykonana na tak wysokim poziomie, że na pewno nie była dziełem przypadku, lecz jest świadectwem myślenia współczesnego człowieka. Dzieła sztuki, jakie tworzył *Homo sapiens* 40-30

²⁷ Zob. P. Lieberman, *On the Kebara KMH 2 Hyoid and Neanderthal Speech*, *Current Anthropology* 34(1993), 172-175; R. Milo, D. Quiatt, *Glottogenesis and Anatomically Modern Homo sapiens: The evidence for and Implications of a Late Origin of Vocal Language*, *Current Anthropology* 34(1993), 569-598; Ch. Stringer, C. Gamble, dz. cyt., 88-91; R. Lewin, dz. cyt., 344-353.

tys. lat temu, nie były tylko próbą zagospodarowania wolnego czasu. Do takiego wniosku doszli archeolodzy, którzy zwrócili uwagę, że większość malowideł zlokalizowana jest w niedostępnych częściach jaskiń. Wskazuje to, że ludzie górnego paleolitu wykorzystywali malowidła podczas rytualnych zaklęć czy kultu magicznego²⁸. Sztuka do-

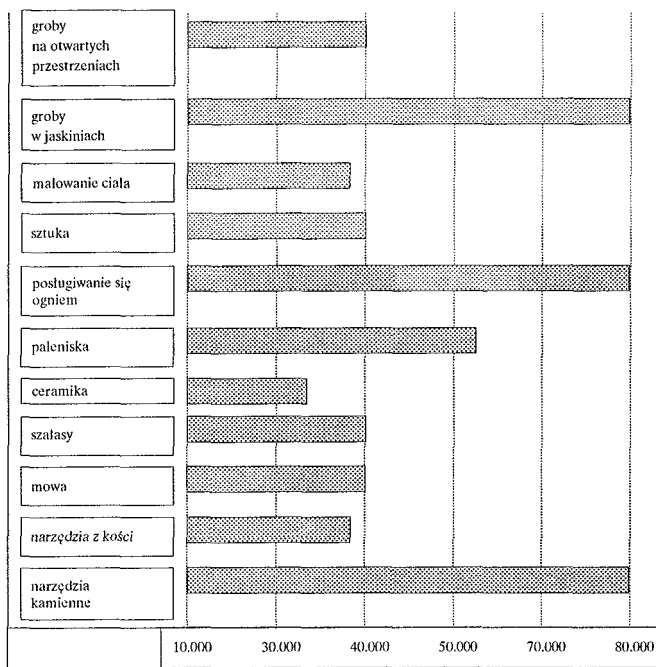


Tabela 3: Okres powstania niektórych zachowań ludzkich, takich jak: umiejętność krzesania i podtrzymywania ognia, tworzenia sztuki, wytwarzania narzędzi z kości i zębów czy grzebania zmarłych w miejscach specjalnie do tego celu przeznaczonych. Na osi poziomej prawdopodobny czas ich powstania. Najwięcej przemian kulturowych dokonało się około 40 tys. lat temu. Być może jest to okres, który należy utożsamiać z momentem powstania człowieka współczesnego²⁹.

²⁸ Zob. E. Nowicka, dz. cyt., 252-256; M. Balter, *New Light on the Oldest Art*, Science (1999) vol. 283, 920-922; H. Vallades, J. Clottes, *Evolution of prehistoric cave art*, Nature (2001) vol. 413, 479.

²⁹ Zob. Ch. Stringer, C. Gamble, dz. cyt., 198; S. Washburn, *The Evolution of Man*, Scientific American (1978)3, 146-154.

wodzi przynależności prehistorycznego artysty do gatunku człowieka rozumnego. Pytanie natomiast, czy ludzie współcześni egzystowali przed zaistnieniem sztuki, pozostaje nadal otwarte i nierozwiązane.

Wnikliwe badania antropologów nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Wciąż nie wiemy, kiedy i gdzie pojawił się człowiek współczesny. Jedni szukają początku *Homo sapiens* w niedalekiej przeszłości sięgającej zaledwie 60-40 tys. lat. Inni, przeciwnie, są przekonani, że korzeni ludzi współczesnych należy szukać w odleglejszej historii w sprzed 1 mln lat.

ZAKOŃCZENIE

Definicja człowieka, która akcentuje takie przymioty, jak: cieleśność, rozumność, wolność, społeczność, umiejętność posługiwania się językiem oraz zdolność tworzenia kultury, okazuje się niewystarczająca dla współczesnej antropologii, by ta mogła zlokalizować na skali czasoprzestrzennej pierwszych przedstawicieli naszego gatunku. Wydaje się zatem koniecznością, aby antropologia filozoficzna oraz refleksja, którą czyni ona nad fenomenem ludzkim, wsparły antropologię przyrodniczą w poszukiwaniu pierwszego człowieka. Być może wskazane przez filozofię kolejne przymioty istoty ludzkiej będą możliwe do zweryfikowania na płaszczyźnie paleoantropologicznej, a tym samym antropolodzy będą mogli odpowiedzieć na nurtujące pytanie: kim jest człowiek współczesny oraz kiedy się pojawił?

Wielu sądzi, że nie jest możliwym, by antropologia filozoficzna wspierała swą refleksją antropologię przyrodniczą, gdyż nauki te dotyczą różnych płaszczyzny poznawczych. Skoro jednak wyjątkowość człowieka obejmuje zarówno bogaty świat psychiki i ducha, jak i sferę cielesną, to wydaje się uzasadnionym postulat współdziałania różnych dyscyplin naukowych, do których należy antropologia przyrodnicza oraz filozoficzna. Poszukiwanie zaś fenomenu człowieka oraz próba wskazania przez antropologów momentu przekroczenia „rubikonu hominizacji” bynajmniej nie oznaczają sprowadzenia człowieka do świata zwierzęcego i zakwestionowania jego wyjątkowości.

PHILOSOPHICAL AND NATURAL ANTHROPOLOGY IN SEARCH OF THE ESSENCE OF HUMAN BEING

Summary

Anthropologists are interested in the phenomenon of man; they want to show the point when and where men began. Such a task is very difficult and the problem can be solved only when we recognize all men's features. We think that when we enumerate such features as: intelligence, articulated language, culture, social life, discussion about this matter can be conclusive, because our knowledge about the past and our ancestors is very deep. But anthropological considerations force us to realize that features, which were enumerated, aren't enough to solve the problem: when and where we can find the first true man. So anthropologists want to discover another men's features. And this is where philosophy might be helpful. Philosophers and their reflection about „the phenomenon of men” can show some other, new men's characteristics. Therefore, anthropologists should work together with philosophers and thanks to this cooperation we can come closer to an answer to the question of the beginning of the first human creatures.

KRZYSZTOF PEZDEK
*Zakład Filozofii Wyższej Szkoły
Humanistycznej we Wrocławiu*

PROBLEMATYKA CELOWOŚCI W FILOZOFII HENRYKA BERGSONA

1. CELOWOŚĆ A TELEOLOGIA

Rozpatrując zagadnienie celowości, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na wieloznaczność tego pojęcia. Chcąc scharakteryzować zjawisko bądź proces jako celowe, badacze najczęściej korzystają z takich pojęć, jak teleologia, finalizm czy też teleonomia.

Teleologia (od greckiego *telos* – osiągnięty cel + *logos* – nauka) to nauka zajmująca się ukierunkowaniem celowym w przyrodzie. Teleologię można podzielić na: 1. kreacjonistyczną, zwaną także antropomorficzną lub mitologiczną (uznającą istnienie świadomej i transcendentnej istoty); 2. witalistyczną i psychowitalistyczną (uznającą istnienie niematerialnych, pozaprzestrzennie – czasowych czynników, tłumaczących celowy układ i przebieg zjawisk w świecie); 3. immanentną (zakładającą, iż świat bądź przynajmniej nie-